



## **Modlitwa o zmianie nieszczęść pandemii w ścieżkę *Khandro-la***

*Kje ma kji hu!* Biada mi, Ogjenie Rinpocze!

Karma istot tej epoki upadku  
sprowadziła koszmar choroby na naszą Ziemię.  
Znaleźliśmy się w więzieniu, bez schronienia i nadziei.  
Płaczymy z bólu, pozbawieni opiekunów i przyjaciół,  
Pandemia zdaje się władać wszystkim i wszędzie.  
O Buddowie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, przyjdźcie nam z pomocą!

Szczerze wyznaję, że utożsamiając się z czymś, czego nie ma,  
czujące istoty zburzyły równowagę elementów naszego środowiska.

Szczerze wyznaję, że niewiedza, która bierze nierealne za prawdziwe,  
popchnęła nas do nurzania się w trzech truciznach.

Szczerze wyznaję, że daliśmy się omamić żmii lgnięcia do „własnego ja”,  
wywyższając się i poniżając innych.

Niewiedza i ułuda, które wierzą w ja i realność rzeczy,  
szukają schronienia w przepychu samsary,  
ale śmiertelnie niebezpieczna choroba w jednej chwili  
zmienia takie splendory w bezwartościowe śmieci.

To cmentarzysko cierpienia dojrzewającej karmy  
woła dziś o Waszą wielką miłość i święte współczucie.

Wszelkie radości i smutki są owocem działania, nieomylnego zależnego powstawania.  
Powinniśmy mieć niewzruszoną pewność,  
że skutek jest podobny przyczynie,  
ale zamiast tego ulegamy pozorom,  
biorąc je za namacalną rzeczywistość,  
i pożądliwie wyciągamy ręce  
po sen: szczęśliwe zakończenie zmysłowych pragnień.

Błogosławcie, byśmy dostrzegli pustość zależnych relacji.  
Błogosławcie, byśmy dostrzegli zależność przejawiania się pustki.  
Błogosławcie, byśmy zrozumieli, że zależne nie jest samoistne.  
Błogosławcie, byśmy zobaczyli prawdziwą naturę własnego umysłu, ostateczne.  
Brzemie ułudy utożsamiania się z czymś, czego nie ma,  
odwieczna choroba egoizmu – dbania o bliskich  
i chęci kontrolowania tych, co nam szkodzą –  
pogrąża ten i przyszłe żywoty w spazmach bólu.

Nie poznając istot, nie widząc w nich kochanych matek,  
odpłacamy im za dobroć ohydą pogardą. Szczerze to wyznaję.

Przekroczywszy wrota niedościgłej Dharmy wadźrajany,  
zapominamy o ślubowaniach abhiszeki. Szczerze to wyznaję.

Z absolutu nietkniętej przestrzeni Dharmakaji  
wyłaniasz się jako Wadźradhara, skarbnica klejnotów,  
spełnienie wszelkich marzeń i potrzeb.  
Jesteś Wadźradharą, Białym Lotosem pustości i współczucia,  
Jesteś Panem wszystkich Rodzin Buddy,  
światłością przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.  
Jesteś jedynym źródłem Schronienia,  
rozpraszającym mrok niewiedzy –  
Jesteś Buddą, a ja myślę o Tobie jak o człowieku.  
Szczerze to wyznaję.

Choć przekroczyliśmy wrota Dharmy,  
wiedzeni nieuchronną karmą,  
zastępujemy nauki ich zniekształconą namiastką.  
Szczerze to wyznaję.

Choć jedynym Schronieniem są nieskazitelne Trzy Klejnoty,  
bliżej nam do barbarzyńskich zaklęć.  
Szczerze to wyznaję.

Choć mamy w zasięgu ręki wszystkie tradycje świętej Dharmy,  
przerabiamy je na brednie taniej psychologii.  
Szczerze to wyznaję.

Choć nosimy w sobie czystą świadomość pierwotnej mądrości,  
nie widzimy umysłu jako Dharmakaji.  
Szczerze to wyznaję.

Nie rozumiejąc podstawy, z której powstają zjawiska,  
usiłujemy tworzyć świętość od nowa.  
Szczerze to wyznaję.

Obym dzięki potężnym środkom, które zawdzięczam dobroci Lamy,  
pojął, że wszystko, co jawi się w samsarze, jest nierealne:  
pierwotnie wolne, z natury nagie i wyzwolone.

Guru Wadźradharo, uosobienie Trzech Korzeni,

jesteś moją jedyną nadzieją na Schronienie,  
Trzema Kajami iluzorycznego spektaklu Twych życzeń.  
Drogocenny, spójrz na nas z miłością i współczuciem,  
połóż kres konfliktom i chorobom.

Wyznajemy wszystkie bezmyślne występki  
ciała, mowy i umysłu,  
popęłniane w przestrzeni bez punku odniesienia.

Choć nie ma komu, czego i jak wyznawać,  
czynimy to w przestrzeni ich iluzji i nierealności.

Drodzy przyjaciele w Dharmie i słuchający tych słów,  
przykładajcie się do praktyki, dobrze rozumiejąc,  
jak rzadka nadarza się wam sposobność.

Przykładajcie się do praktyki Dharmy, bo życie jest krótkie i ulotne.  
Przykładajcie się do praktyki Dharmy, bo prawo karmy działa niezawodnie.  
Przykładajcie się do praktyki Dharmy, pamiętając o nieszczęściach samsary.  
Przykładajcie się do praktyki Dharmy, myśląc o błogosławieństwach wyzwolenia.

Przykładajcie się do praktyki Dharmy, gdyż bodhicitta – zrodzone ze współczucia  
cudowne postanowienie służenia innym – jest niezawodnym źródłem szczęścia.

Przykładajcie się do praktyki Dharmy, ponieważ każdy,  
kto wkroczy na ścieżkę tajemnej mantry wadźrajany, osiągnie wyzwolenie.

Przykładajcie się do praktyki Dharmy, albowiem nosicie w sobie  
doskonałą i z natury kompletną esencję: pustość przenikniętą współczuciem.

Wiedźcie ponad wszelką wątpliwość, że Dharma  
to wyłącznie poskromienie siebie i służenie innym.

Nie martwcie się – jeśli przykładajcie się do praktyki Dharmy,  
każde cierpienie będzie podporą szczęścia.

Nawet po śmierci nie będziecie oddzieleni  
od Trzech Klejnotów, niezawodnego źródła Schronienia.

Wiara i współczucie są krynicą i podstawą wszystkiego, czego potrzebujecie.  
Błagam całym sercem:  
Nie bójcie się.

Bez ustanku módlcie się o błogosławieństwa swego Lamy i Jidama.

Jeśli możecie wpłynąć na rezultaty karmy,  
po co się martwić i denerwować?

Jeśli nie możecie wpłynąć na rezultaty karmy,  
jaki sens ma zamartwianie się i denerwowanie?

Jeśli będziecie się modlić i jak najczęściej powtarzać

mantry *mani*, *wadžra* i *tare*, na pewno zdołacie pokonać przeszkody.

Niech nastanie radość naszych Lamów i Trzech Klejnotów!

Niech nastanie radość prawdziwej natury, w której nie ma za i przeciw!

Niech nastanie radość szczęścia i powodzenia naszych matek, każdej istoty!

Niech nastanie radość współczucia, Lamy, który wyzwala przez widzenie!

Niech nastanie radość samoistnego wypełnienia czterech aktywności!

Niech nastanie radość patrzenia i słuchania o doskonałej ścieżce wyzwolenia!

Niech nastanie radość owocu, samoistnego urzeczywistnienia Trzech Kaji!

Niech nastanie radość chwały pełnej doskonałości wszystkiego!

Na całym świecie ludzie umierają dziś z powodu pandemii. Dręczy nas strach i niepewność jutra. W takiej chwili wszystkie istoty na Ziemi – tak samo zrozpaczone i zależne od siebie nawzajem – są niczym rodzina mieszkająca w jednym domu.

Pytano mnie, jak szybko uporać się z tą chorobą. Szczegółowe objaśnienia do guru jogi Szlachetnego Awalokiteśwary – ucieleśnienia współczucia wszystkich Zwycięzców, rozświetlającego swym blaskiem przeszłość, terażniejszość i przyszłość; w esencji pustości i współczucia – radzą w takiej sytuacji sto milionów (albo tyle, ile można) powtórzeń sześciosylabowej mantry (*Om mani padme hum*) i mantry imienia Mahaguru (*Om ah hum wadžra guru padma siddhi hum*). Poza tym w uwolnieniu nas od tej choroby pomogłaby wspólna praca nad nowymi lekami specjalistów od medycyny tybetańskiej i ziołolecznictwa.

Jako buddystka nie ustaję w modlitwach do Trzech Klejnotów, niezawodnego źródła Schronienia, o wypełnienie świętego dzieła czterech aktywności. Na prośbę przyjaciół w Dharmie z całego świata Khandro Namsel Dordże spisała, co przyszło do głowy, 30 marca 2020 roku.

„Mantry *mani*, *wadžra* i *tare*”: *Om mani padme hum; Om ah hum wadžra guru padma siddhi hum; Om tare tuttare ture swa ha*

Khandro-la – Rangdziung Naldziorma, „Samopowstała Dakini” – jest *kutenem* („medium”) jednej z głównych tybetańskich wyroczni.

Przekład na język polski: Adam Koziel